№. 37. w Srodę dnia 14 Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Hala, 8. Lutego. — Przeciw demokratom uwięzionym za niespokojności wywołane w Listopadzie r. z. zapadł wyrok pierwszéj instancyi senatu kryminalnego w Naumburgu. Osądzono: 1) kupca win Rawalda, za podburzanie do powstania i za obrazę majestatu, na 6 lat więzienia w twierdzy, utratę konsensu procederowego i kokardy narodowéj; 2) nauczyciela Weissgerbera, za podburzanie do powstania, na zrzucenie z posady, niezdatność piastowania urzędów publicznych, na wzięcie dwuletnie do sekcyi karnéj, utratę kokardy i przesadzenie do drugiéj klassy stanu wojskowego; 3) Fischera dowódzcę korpusu pikinierów, za udział w powstaniu na 8 lat więzienia; 4) drukarza Hambusch z tegoż samego powodu na 8 lat więzienia. 5) Eberhardta starszego z téjże przyczyny na 4 lata więzienia; 7) Pfennigsdorfa za toż samo przewinienie na 6letnie pociągnienie do sekcyi karnéj i przesadzenie do drugiéj klassy stanu wojskowego; 8) wyrobnika Schreibera z tegoż samego powodu na 5 lat więzienia. — Wszyscy ci obżałowani odwołali się do służącego im prawa appellacyi.

Frankfurt. — Gazeta Augsburgska przytacza wyjętą z gazety Mnichowskiéj korespondencyę frankfurtską, obejmującą nową instrukcyę panu Schmerling 20. b. m. z Ołomuńca przysłaną: »Austrya pod żadnym pozorem nie ustąpi prawa swego do Niemiec, i gotowa jest poprzeć je prawem oręża. Gotową jest uznać uchwały niemieckiego sejmu dla swych prowincyi niemieckich, jednak na zasadzie wzajemnego pogodzenia; a co do krajów swych nie niemieckich oświadcza przymierze zaczepne i odporne, i przystąpienie do koła cła komornego. Zezwala i strzeże wchodzących osadników do Węgier, i projekt do ustawy w téj mierze już jest wypracowany. Prawa zasadnicze z małym wyjątkiem dozwolili ogłosić w Austryi, a utrzymywać będą na zwołanie całą swą armię bez względu jednak na narodowość, czego w wojsku austryackiém nie łatwo dla tego uskutecznić, bo każda prowincya kształci inny rodzaj broni; Gallcya i Węgry po największéj części dostarczają lekkiéj kawaleryi; niemieckie prowincye artyleryi, czeskie jazdy ciężkiéj, kraje gorzyste strzelców, a odosobniony korpus przez się nie użyczy należytéj siły. Reprezentacyę dyplomatyczną zastępowałoby państwo wschodnie i zachodnie jak było w projekcie o konsulatach; a co się tyczy sejmu austryackiego, ten co do niemieckich prowincyi zostawałby w uległości ku sejmowi niemieckiemu, a przy ścisłém przeprowadzeniu zasady równego uprawnienia narodowości, powaga obudwu sejmów by się wyrównała.«

Z Frankfurtu n. M. z 6. Lutego pisze gazeta niemiecka: Poseł pruski przy gabinecie londyńskim Bunsen, który przy układach o pokój z Danią w Londynie władzę centralną zastępować będzie, zabiera się tu ztąd do wyjazdu. Instrukcye dane Bunsenowi odpowiadają naturalnie zamiarom władzy centralnéj, to jest: zawarcia pokoju z Danią, nie czyniąc szkody interessom księstw obydwóch i nieubliżając godności Niemiec. Azatém instrukcye te zmierzają do samodzielności Szlezwigu nierozłącznie z Holsztynem.

Austrya.

Wiedeń, d. 7. Lutego. — Niespokojności znaczne wybuchły zeszłego tygodnia w Gran. Mimo złożonéj na piśmie uległości przez miasto i komitat, pozdzierano plakaty wszelkie rządowe, wywieszone chorągwie i orła cesarskiego przed domem pocztowym podeptano, a poprzylepiano odezwy podburzające. Na sędziego Kollera strzelano, a przysięgłego Biro uwięziono, gdyż ci obaj plakaty cesarskie upowszechniali. Mówią tu jednakże, iż powstanie to przytłumiono; a komitat przez deputacyą osobną do ks. Windischgrätza uległość swoję ponowił. — Do Ołomuńca przybyć miała deputacya od Romanów, z zażaleniem przeciw nadużyciom Serbów z Banatu. W Istryi, gdzie mowa i obyczaje powiększéj części są włoskie, opierają się zamiarowi, wcielenia prowincyi téj do Kroacyi, i w tym względzie wydano już i ogłoszono reklamacie. — W skutek proklamacyi Weldena, składają jeszcze broni wiele ukrytéj, szczególniéj znoszą ją na miejsca publiczne, osobliwie do kościołów. — Uwagi godną jest rzeczą, że nawet w biórze ministerstwa wojny broń ukrytą znaleziono.

Wiedeń, d. 8. Lutego. — Od kilku dni chodzi tu wieść, że w miejsce Weldena ma przyjść na gubernatora jenerał komenderujący w Galicyi feldmarszałek Hammerstein. — Welden przedłużył termin bezkarnego składania broni do 15. t. m.; — wczoraj złożono 1766 broni rozmaitéj, 2392 ładunków ostrych, i — czemu zaledwie wiarę dać można — 3 działa. — Doniesienia z Siedmiogrodu powiadają, że jenerał Bem z odwagą wielką broni warowni starożytnéj Stolzenberg i wzgórz okolicznych, leżących milę drogi od Hermannstadt w nader korzystnéj pozycyi, i dotychczas wojska cesarskie wyprzeć go ztamtąd nie mogły. — Daléj dowiadujemy się, że feldmarszałek Schlick w wyższych Węgrzech cofnął się, nie mogąc podołać nieprzyjacielowi daleko silniejszemu, ma bowiem do czynienia z korpusem 15,000 powiększéj części wojska regularnego. — Część urzędowa gazety wiedeńskiéj wzywa pomiędzy wielu innymi także jenerała Bema, aby się stawił przed sąd wojenny, gdyż w razie przeciwnym wyrok zaoczny go czeka. — W Królestwie polskiém nakazano na Luty wielki nabór wojskowy; który aby pozyskać liczbę przepisaną, rozciągną aż do roku 30., a w razie potrzeby i daléj. — Doniesienia prywatne z Kroacyi mówią, że w kraju tym usposobienie umysłów jest bardzo podzielone, i kiedy jedna połowa mieszkańców z ubóstwianiem prawie trzyma się jeszcze bana, druga i to nie mniejsza przechyla się do zdania Madziarów i Jelaczica nienawidzi. — Madziary trzymają się z wielką zaciętością na miejscach warownych, które zajęli, i wojna ta długo się jeszcze przeciągnie. Serbowie, Kroaci i Madziary przesadzają się na wzajem w okrucieństwach. — Wiadomości późniéj nadeszłe potwierdzają, o nieukontentowaniu panującém w Kroacyi, i że do bana wysłano deputacyą, dla okazania mu tego. — Gazeta wiedeńska zamieściła z Hermannstadt d. 24. Stycznia, co następuje. Gwardya nasza obywatelska dowiodła męztwa niepospolitego w bitwie, którą pod murami miasta stoczono. Całą noc z soboty na niedzielę dotrzymała na miejscu naznaczoném, mimo rzęsistego ognia nieprzyjacielskiego, a z rana pospołu z wojskiem cesarskiem, goniła za nieprzyjacielem uciekającym. Tenże cofając się spiesznie zapalił w Wielkim Scheuern 4 domy z prawéj i lewéj strony drogi. Tuż przed samą wsią zabraliśmy powstańcom piąte działo, u którego kula koło strzaskała. We wsi saméj, w któréj przenocowali, nie poczynili żadnéj szkody więcéj, oprócz tego, że mieszkańcy musieli obficie dostawić żywności i napoju, gdzie zaś ludzie z domu pouciekali, tam bez litości dokazywali. Bem, jak powiadają, stanął na kwaterze u księdza, który mu się jak mógł przysługiwał, a któremu potém dziękując, oświadczył, ażeby w razie potrzeby, z zaufaniem udał się do niego, — a zastać może go w Hermanstadt. — Ludzie jego także przechwalali się, iż jutro na śniadanie pójdą do miasta tego. I w téj zarozumiałości rzeczywiście huzary Koszuta przypadli na koniach palące cygara drogą aż do mostu kamiennego. Wtedy zagrzmiały działa z pobliskiéj reduty, otworzyła się brama w palisadach' wojsko cesarskie wypadło, i tak odpędziliśmy nieprzyjaciela, dawszy mu nie złą naukę.

Inny artykuł w téjże gazecie zamieszczony zdaje sprawę o bitwie téj jak następuje: Herrmannstadt 26. Stycznia. Dnia 22. m. b. wzmocnił się korpus ten sprowadzeniem oddziału feldmarszałka Gedeona, d. 23. wysłano brygadę Losenau i Kalliani do Wiel. Schewern z poleceniem, aby 24. mocny rekonesans ku Stolcenburgowi zrobiła i wypędziwszy nieprzyjaciela miejsce to wojskiem obsadziła. — Z powodu spóźnionego wykonania rozporządzeń, rekonesans wprawdzie w tym dniu zrobiono, ale dla zapadającéj nocy dopiero dnia następnego popołudniu o godzinie 4 nieprzyjaciela zaczepiono, gdy brygada Stutterheima z główną kwaterą komenderującego jenerała Puchnera, pod Stolzenberg przybyła. Obie kolumny z boku zachodząc odebrały polecenie napaśdź na nieprzyjaciela z dwóch stron, i o przybyciu swojém oznajmić strzałami z dział. Kolumna wysłana na prawo pod do-

wództwem majora Kleisera, odprawrawiwszy marsz utrudzający, przybyła na czas wyznaczony na wysokość Stolzenberga o godzinie 3 po południu, dała znak i starła się z nieprzyjacielem. Kolumna oskrzydlająca wysłana na lewo pod dowództwem majora Józefa Rieber spóźniła się wstrzymana rozmaitemi zawadami położenia miejsca o tyle, iż już nieprzyjaciela z frontu i na lewem skrzydle zaczepiono, nim kolumna ta na swojém miejscu stanęła, co było przyczyną, iż wojska wysłane na prawe skrzydło z korpusu głównego nie znalazły poparcia dostatecznego. Bitwa przeciągła się aż do nocy, i ponieważ dla ciemności niemożna było więcej wojska własnego od nieprzyjacielskiego rozróżnić, skończyło się na tém, iż armia nasza dwa razy poszedlszy do ataku, zawsze przez nieprzyjaciela w szyku porządnym ustawionego odparta, nocowała pod gołem niebem, i raz poraz puszczając granaty, wciąż go niepokoiła. — W potyczce nasi z demontowali jedno działo nieprzyjacielskie, żołnierzy wielu zabili, z naszéj strony poległo 8, rannych 24, pomiędzy tymi 3 oficerów. — Dnia 25. ze świtem dowiedzieliśmy się, że nieprzyjaciel w kilka silnych kolumn zamyśla podsunąć się przez Salzburg ku Hermannstadt, i już tam dotąd wyruszył. — W skutek wieści téj postanowiono wszystkie wojska niezwłocznie ściągnąć i pobiedz na odsiecz stolicy, a Stolzenberg jako w tych okolicznościach mniejszéj wagi zaniechać, aż do chwili pomyślniejszéj, poruszeniem tem uprzedzono zamiar nieprzyjaciela i do odwrotu go spowodowano.

Że potyczka była walką krwawą i dla wojska cesarskiego niepomyślną, pokazuje się z doniesienia następującego w jednym dzienniku wiedeńskim zamieszczonego ze Lwowa dnia 2. Lutego po południu. Właśnie rozchodzi się tu wieść o bitwie stoczonéj pomiędzy feldm. Buchnerem a jenerałem Bemem w bliskości Hermannstadt. Siły powstańców a wiele miały przewyższać wojska cesarskie. (Głoszą że Bem miał 40,000, o Buchner tylko 7000,?). Buchner zważając na ten stosunek sił, postanowił zrazu cofnąć się do twierdzy Karlsburga, lecz oficerowie i wojsko całe pokazało ochotę zmierzyć się z nieprzyjacielem, i dla tego jenerał ten wyprowadził ich z miasta Hermannstadtu w pole, powstańcy Bema niedali na siebie czekać, ale natychmiast bój rozpoczęli. — Bitwa ta miała być krwawa i nadzwyczaj mordercza. Po kilkunastu jednakże godzinach miały wojska cesarskie złamać nieprzyjaciela, i nietylko że plac boju otrzymali, ale jeszcze ścigali wojska Bema aż do Mediasz. (Wieść ta tak jest niepodobną do prawdy że nawet redaktor wiedeński znak zapytania przy niéj położył.) Wojsko cesarskie samo przyznaje się do straty znacznéj; samych grenadierów Leiningena poległo na miejscu 178. — Wieść tę przywiózł kurier wysłany przez Buchnera do pułkownika Urbana stojącego na Bukowinie pod Kimpolung, a ten znowu nadesłał ją sztafetą do Lwowa.

My Franciszek Józef I., z Bożéj łaski cesarz austryacki, król węgierski i czeski, król Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi, Sławonii, Galicyi, Lodomeryi i Ilíryi; arcyksiążę austryacki, książę Lotaryński, Zalcburski, Styryjski, karyncki, kraiński, wyższego i niższego Szlązka; wielki książę siedmiogrodzki; margrabia morawski; uksiążęcony hr. Habsburski i Tyrolu itd. itd.

Zważywszy, że przepisy o rekrutacyi, istniejące dotychczas w prowincyach wojskowo-konskrybowanych, nie odpowiadają zasadzie równości wszystkich obywateli państwa w obliczu prawa, i że nieodbicie potrzebne uchylenie najwydatniejszych niedogodności, dostrzeżonych przy dotychczasowym wykonywaniu tychże przepisów, nie może być odłożone aż do wydania zupełnéj ustawy o popisie i naborze wojskowym (o konskrypcyi i rekrutacyi), postanowiliśmy na wniosek naszéj rady ministrów wydać następujące odmiany w dotychczasowych ustawach o rekrutacyi jako prawo tymczasowe:

§. 1. Wyrzeczone w wydanym tymczasowo patencie rekrutacyjnym z r. 1827. uwolnienie szlachty od służby wojskowéj ma odtąd ustać.

§. 2. Powoływanie do armii dzieje się losowaniem, wyznaczającém kolej, jaką obowiązani do służby wojskowéj odbierani być mają.

§. 3. Wiek obowiązujący do stawienia się do wojska, zaczyna się ze skończonym 20. rokiem życia, trwając do ukończenia 26. roku. To postanowienie jednakże dopiero z dn. 1. Stycznia 1850. w działanie wstępuje.

§. 4. W celu uskutecznienia losowania ma każdy okręg urzędowy polityczny, przyzwawszy przełożonych gminy, z arkuszów spisowych ułożyć co rok listę konskrypcyjną. — Do téj listy ma być wciągnięta podług klas wieku cała, do okręgu według ustaw należąca ludność męzka w wieku, paragrafem 3. oznaczonym, z dołączeniem miejsca urodzenia, numeru domu, wieku (lat), zatrudnienia, właściwości ciała, i ma być dodana uwaga, czy i z jakiego powodu temu lub owemu ze spisanych przysługa bezwarunkowe (zupełne) albo warunkowe (doczasowe) prawne uwolnienie.

§. 5. Układanie tych list (spisów) musi się u wszystkich urzędów w pierwszych dniach miesiąca Stycznia rozpocząć, jeżeliby rząd państwa innego czasu osobném rozporządzeniem nie wyznaczył.

§. 6. Urzędy polityczne są obowiązane, kazać przynajmniéj na 14 dni wprzód ogłosić we wszystkich gminach swego okręgu dzień, w który porównanie list konskrypcyjnych rozpocząć się powinno, nakazuje oraz, że wszyscy przełożeni gmin mają zasięgnąć w swoich gminach potrzebnych objaśnień, aby ich udzielić urzędom przy układaniu list.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Czechy.

Śmieszek pragski »Szotek« w ostatnim swoim numerze tak mówi między innemi o konstytucyi: przy naszém ministerstwie konstytucya nasza polkę tańcuje: zawsze robi jeden skok naprzód a dwa w tył. Jest to krowa zgubiona pasąca się na łące szlachcica; mieszczanie się o nią dobijają, ciągnąc ją za rogi i za ogon; wieśniak zaś siedzi cicho pod wymieniem i doi. Jest ona jako księga proroków, pełna obietnic; a znowu nie jest jako księga proroków, gdyż ani jedna obietnica dotąd się należycie nie spełniła. — Dziwić się należy zaiste, mówi daléj Szotek, że pan Stadion także przeciw swobodzie nauczania nic niema do nadmienienia, aczkolwiek już często była nadużywaną. Wszakże reakcyoniści (wstecznicy) urzędowe miewali wykłady o mineralogii, wedle których granaty między drogie kamienie się liczą a wojacy po wszystkich miastach stolecznych nawet prawo kanoniczne wykładali! Przeciw temu ministerstwo nic zgoła niema do nadmienienia. Szczęściem, że się wszystko na tym świecie zmienia; snać się to nasze ministerstwo także wkrótce w inne przemieni!

Galicya.

Rada administracyjna okręgu Krakowskiego wzywa redakcyą gazety krakowskiéj, aby załączone tu ogłoszenie w téjże gazecie zamieściła.

Kraków dnia 3. Lutego 1849.

Przezes, P. Michałowski. Sekretarz jeneralny Wasilewski.

Ogłoszenie. — Ponieważ Leon Zienkowicz wychodźca polski z Krakowa, gdzie dotychczas przebywał, bez wiedzy i powolenia władz tutejszych wydalił się, przeto komissya gubernialna wzywa go niniejszém, ażeby w przeciągu 5ciu dni do komitetu dla wydalenia obco-krajowych osób zawiązanego, tém pewniéj się zgłosił, gdy w przeciwnym razie tak on sam, jako też każdy jakikolwiek mu przytułek dający, wedle ustępu 3. lit. B. odezwy dowodzącego jenerała w Galicyi barona Hammerstein z dnia 10. b. m. pod sąd wojenny podciągniętyby został. W Krakowie d. 27. Stycznia 1848. — Z ces. k. kom. gubernialnéj, podp. Ettmayer.

Węgry.

Lubo buletyny austryackie wciąż powtarzają, o odniesionych zwycięstwach przez wojska cesarskie, przecież one tuzin razy zapowiedzianą napaść na Debreczyn niewykonały dotąd, co gorsza nawet nieprzeszły poza Cissę. Zwracaliśmy już dawniéj uwagę publiczną na stronnictwa kroackie i na demokratów kroackich, których do marzycieli ołomunieckich policzyć bynajmniéj nie można. Teraz powiada gazeta augsburgska wielka przyjaciółka Austryaków pod tym względem co następuje: jakem doniósł, intrygi Stratimirowicza nabierają teraz coraz większéj ważności, ponieważ pomiędzy Serbami liczy wielu stronników, a szczególniejszy wywiera wpływ na Czaikistów. Niewątpimy atoli, że jego usiłowania podburzające przeciw patriarsze Rajaczicowi, jako też i inni utrzymują, niepochodzą z porozumiewania się z Madziarami, lecz mają swe źródło w jego ambicyi. O jak smutnym jest widok, kiedy spostrzegamy, że żywioł słowiański, którego się chwycić musiała Austrya, teraz wystawionym jest na burze stronnictw samolubnych! Stratimirowicz boleje nad tém, że wbrew nadziei, po śmierci jenerała Suplikacza nie został wojewodą i dla tego układa plan zemsty. Nie pyta się, czy to się stanie kosztem tyle koniecznéj zgody pomiędzy ludem i dobra własnéj ojczyzny. Stratimirowiczowi sprzyjało szczęście i na początku walki z Madziarami z małą garsztką Serbów się odznaczył, skąd stał się niemal koniecznym, a nawet więcéj dokazał pod Stym Tomaszem i na szańcach rzymskich, niż niejeden feldmarszałek z wojskami regularnemi. — Wysłany do Ołomuńca potrafił spełnić życzenia Serbów pod względem narodowości i niepodległości, a kiedy Suplikacz nagle umarł, głos publiczny powoływał go na naczelnika kraju. Tak rzeczy stanęły. Ale i w Kroacyi nietaka zgoda, jak o niéj piszą dzienniki. Wiarogodne osoby, które wracają z Kroacyi, opowiadają, że tam się gniewają, że bana nie masz w kraju, że stracił Jelaczic na popularności, ponieważ Kroaci chcą w nim widzieć bana, a nie feldmarszałka austryackiego. Równie ministra Kulmera nienawidzą, ponieważ go uważają za narzędzie dworu. Jego nawet zamianowanie dało powód do spalenia mu wszystkich borów w jego dobrach w Kroacyi. Z pism nawet zagrzebskich przekonać się można o drażliwém Słowian usposobieniu przeciw Austryi. — Taż gazeta augsburgska potwierdza wiadomość o przybyciu Dembinskiego do Debreczyna i powiada, że mnóstwo deputowanych sejmu węgierskiego tam się znajduje.

Księstwa Naddunajskie.

Bukareszt, 20. Stycznia. — Dla bezpieczeństwa i ochrony mieszkańca wołoskiego przed hufcami Węgrów w księstwie Siedmiogrodzkiém obecnie ogniem i mieczem nastających na ludy innego od nich rodu, rozkazał dowodzący siłą zbrojną rossyjską jener. Lüders, zgodnie z komenderującym tureckim Fuad Efendi, poobsadzać granice wojskiem, ażeby w przypadku wstrzymać zapędy nieprzyjacielskie na ziemię wołoską. Przezorność ta była i jest arcy potrzebna, bo już załoga turecka wytrzymać musiała napaść węgierską w wąwozach Föreburskich, gdzie też 40 Szeklerów poległo.

Bukareszt, 29. Stycznia. — Denunciacie złośliwe, a w skutek nich aresztowania niby zbrodniarzy politycznych, pospolicie zwanych uczestnikami wypadków rewolucyjnych lata upłynionego, wciąż jeszcze trwają, a nawet pomiędzy najniższą warstwą ludu. Niemcy, Prusacy, Wołochy i jakiejbądź narodowości, wszyscy jednego doznają losu, a nienawiść pry-

watna i zazdrość rozlegle mają pole do działania. Czasem uda się jeszcze kogoś tak niewinnie denunciowanego uwolnić w pierwszéj zaraz chwili z więzienia komendanta miasta jenerała Danilewskiego, który nałożony mu urząd siepacza z ludzkością pełni, ale niech tylko się nikt nie dowie w przeciągu 24 godzin o takim więźniu, i ten nieszczęśliwy w dalsze dostanie się ręce; wtedy długo może czekać, nim tam będą niewinności jego dochodzić.

Z Konstantynopola dowiadujemy się, że 5-letni przeciąg czasu służby wojskowéj przedłużony został na 6 lat »ze względu na okoliczności panujące, a zatém w przyszłym terminie żaden żołnierz zdatny z wojska tureckiego uwolnionym nie będzie.«

Turcya.

Konstantynopol 17. Stycznia. — Abbas Basza dziedzic władzy egipskiéj po śmierci Ibrahima a zastępca świetnego Mehmeda Ali odbierał d. 13. b. m. uroczystą inwestyturę na Egipt, a oraz składał uszanowanie swoje u stóp tronu Abdul Medżyda. Egipt wiele sobie po nim obiecuje, a Sułtan uzyskuje w nim wiernego Muzułmana, i jak się zdaje pokornego sługę następcy wielkiego Mehmeda. — Tegoż samego dnia przy jednéj uroczystości przyjmowany był poseł nowy dworu pruskiego hr. Pourtales. — Rząd turecki postępuje w porządku. Znienawidzona policya dawna Kawasów, zniesiona, a w miejsce jéj zaprowadzony został korpus służby miejskiéj pod nazwiskiem Assakani sabkie, a w przekonaniu że odmiana nieodmienia istoty, jeżli instytucya zostaje taż sama, ogłosił rząd dla niéj nowe uorganizowanie zupełnie na stopę wojskową, wymienił dla niéj dodokładnie zakres działania, i opisał powinności, tak że tém samém zatarł dawniéj spotwarzone nazwisko Kawasów.

Francya.

Paryż, d. 7. Lutego. — Na dzisiajszém posiedzeniu zgromadzenia narodowego obradowano nad wnioskiem Rateau i przystąpiono do głosowania nad pierwszym artykułem, który brzmi jak następuje: zgromadzenie narodowe rozpocznie niezwłocznie pierwsze debaty nad prawem wyborczém. Przyjęto. Sauteyra żąda wypuszczenia następnego zdania: druga i trzecia debata odbędzie się w przedziałach pięciodniowych. Wniosek Sauteyry odrzucono, a zatrzymano ten przepis. Artykuł 2: bezpośrednio po ogłoszeniu obecnego prawa mają być ułożone listy wyborcze. Wybory odbędą się w pierwszą niedzielę po list zamknięciu. W dziesięć dni po ogólném głosowaniu zbierze się izba prawodawcza. Senard wnosi o następującą poprawkę: w dwadzieścia dni po ogłoszeniu tego prawa osobny dekret ustanowi dzień zamknięcia list wyborczych i zwoła koła wyborcze w pierwszą niedzielę po zamknięciu listy.

Lanjuinais zwalcza wniosek Senarda, ponieważ tajemny ma zamiar zdławienia jego wniosku. Senard kwestyą przewraca i rozwiązanie zgromadzenia za daleko odkłada.

Senard temu zaprzecza i w zapale swym adwokackim tak dalece się unosi, że Lanjuinaigo nazywa przebranym Rateau. (Prawa strona się żżyma).

Dupont (Bussac) wchodzi na mównicę. Prawa strona cała opuszcza salę, tak że posiedzenie de facto przez chwilę zawieszoném zostało. Marrast żąda, ażeby Dupont nieopuszczał mównicy i tym sposobem zmusza prawą stronę moralnie do powrotu. Nie zamierzam, rzekł Dupont, wszczynać rozpraw ogólnych, tylko przedstawiam zgromadzeniu nowy wniosek, który projekt i Lanjuinai i Senarda znosi. Wiecie, że obadwaj wam przepisują wotowanie nad prawem wyborczem, a następnie rozpisywanie list. Jeżeli czas pozostanie, natenczas moglibyście uchwalić resztę praw organicznych. Wnioski te są nielogiczne i przeciwne konstytucyi. Artykuł 115 obowiązuje was do głosowania nad prawami organicznemi. Powinniście dopełnić tego obowiązku niechcąc pogwalcić konstytucyi. (Głos: to rzecz jasna.) Wnoszę przeto, abyście uchwalili prawo 1) rady stanu, 2) reformy sądowéj, 3) odpowiedzialności prezydenta, 4 budżet. Piąty zaś artykuł odnosi się do zgromadzeń wyborczych.

Zgromadzenie naprzód postanawia ukończyć debatę nad wnioskiem Lanjuinais i przyjmuje artykuł 2 tego wniosku głosami 470 przeciw 337. — Artykuł 3. Zgromadzenie narodowe tak urządzi dzienny porządek, że oprócz tego uchwali prawo wyborcze, prawo rady stanu i prawo odpowiedzialności.

Sauteyra żąda dodania słów: i budżetu na rok 1849. Sauteyra rozwija swój wniosek, ale z nim przepada.

Paryż, 8.Lutego. — Posiedzenie zgromadzenina narodowego 8. Lutego.

Marrast: rozpoczynamy rozprawy nad wnioskiem Rateau i jego poprawkami. Artykuł 3 według tego brzmi jak następuje:

zgromadzenie narodowe urządza swój dzienny porządek w ten sposób, że oprócz prawa wyborczego, rady stanu, odpowiedzialności prezydenta i ministrów, jeszcze uchwali przed swém rozejściem się budżet na rok 1849.

De Ludre i Sauteyra żądają dodatku: i prawo o sile publicznéj. (O! O! z prawéj strony.)

De Ludre rozwija swój wniosek i dowodzi konieczności zaprowadzenia oszczędności w armii. Odwołuje się do Lamoriciera chęci naśladowania w tém Pruss.

Oudinot zwalcza wniosek, ponieważ prawo wojskowe jest dobre i nie powinno być wcale zmienione. Położenie Europy wymaga jak największéj przezorności. Na żaden przypadek niemożna tego przedmiotu dodać do zatrudnień zgromadzenia narodowego. Lamoricière (z Cavaignakiem właściwie ułożyli pod tym względem wniosek) popiera wniosek de Ludra. Konieczną jest oszczędność nietylko na papierze, ale i w rzeczywistości. — Wniosek jednak de Ludra upadł, a artykuł 3 nakoniec został przyjętym.

Alem Rousseau podaje artykuł 4 o prassie ale z nim przepada, a cały wniosek Rateau przechodzi głosami 485 przeciw 307.

Osławiony naczelnik szpiegów Vidocq został w swojém pomieszkaniu w ulicy St. Louis na roskaz sędziego Dubarle arasztowanym, ponieważ w sprawie rozwodowéj księcia Valençay przeciw żonie odgrywał niecną rolę i wkręcił się przebrany jako duchowny do metressy księcia, pani L.... i jéj skradł listy byłego księcia. Vidocq oprócz przybranego nazwiska Abbé Grimoux proboszcza z Villedieu pod Chateauraux znanym był policyi pod nazwiskiem Bourgeois, który nadzwyczaj wiele dopuścił się oszustw. Dorozumiewała się już dawno policya, że ten Bourgeois nikim innym niebył, jak Vidocquiem.

Barbès oświadcza w pismach demokratycznych że przeciw Berangerowi z sądu kassacyjnego, a w ogólności przeciw wszelkiéj obronie protestuje, którąby mu wyznaczył sąd w Bourges. Z tego listu lakonicznego przekonywamy się, że więźniowie majowi znajdują się w Vincennes.

Changarnier wciąż jeszcze obsadza wojskiem dworce po kolejach żelaznych w Paryżu. Dla czego? Nikt nie wie. Czyliż te środki są obmyślone przeciw proletaryuszom z prowincyi, którzyby chętnie w chwili nowego wybuchu pospieszyli na pomoc swoim towarzyszom czerwonym?

Gwardyą ruchomą oczyszczono z pierwiastków rewolucyjnych. Część z niéj odchodzi do Bordeaux i Toulouse. Józef Martin 15letni bohater, którego Cavaignak w Czerwcu całował, a za nim wszystkie damy paryskie całowały i ściskały, przesłał pismo następujące do dziennika Republique: obywatelu redaktorze! Czyliż ludzie rządowi nieprzestaną miotać obelg i oszczerstw na gwardyą ruchomą, którąby chętnie chcieli napiętnować, ponieważ niemają odwagi, do zupełnego jéj rozwiązania? Odilon Barrot oskarżał na posiedzeniu dnia 29. Stycznia gwardyą ruchomą o niesubordynacyą, ponieważ uknuła spisek. Leon Faucher powtórzył na posiedzeniu d. 5. Lutego podobne zarzuty, obwiniając szefów batalionowych i ochotników o rokosz. Mój Boże, my młodzież w oczach rządu jesteśmy niebezpieczni! — Pod pozorem zreorganizowania rozpuszczają nas na miesiąc wprzód przed upłynięciem czasu, na jakiśmy się zaciągnęli jako ochotnicy. Pięć dni dano nam do namysłu. Lubo nas dekret z d. 26. Stycznia wcale nie zdziwił, jednakowoż uważaliśmy go za nieprawny, ponieważ nam nieprzyrzekał wypłacić żołdu miesięcznego i jednostronnie rozwięzywał układ nasz. Odwołaliśmy się do właściwéj władzy i oświadczyliśmy, że zgromadzimy się około izby, gdyby ją chciano rozwiązać. Oto są nasze zbrodnie!

Owe batalony, które utworzono z walki lutowéj, okazały się niebezpiecznemi reakcyonistom. Usunięto je przez rozbicie ich szeregów. Dzieła dokonano. Ale niechaj się wykonawcy jego zbyt nie cieszą. Ochotnicy, którzy teraz wracają do ognisk rodzinnych nie zapomną o swych walkach za rzeczpospolitą staczanych, jako jeden mąż wystąpią, skoro rzeczpospolita wystawioną zostanie na niebezpieczeństwo. Spodziewamy się, że nasi bracia robotnicy zapomną o różnicy zdań, które nas dzieliły po nieprzyjacielsku w Czerwcu. Teraz wracamy do waszych szeregów. Jeżeli rzucą się na naszą matkę rzeczpospolitą, wówczas jedno tylko serce mieć będziemy, dla jéj kochania, jedno ramię, do jéj obrony. Niech żyje demokratyczno socyalna rzeczpospolita! Niech żyje zgromadzenie narodowe.

Paryż 6. Lutego 1849. Józef Martin

były gwardzista z 5 batalionu.

Wypuszczono na wolność Dametha dyrektora Solidarité Populaire, ponieważ nic niewykryto przeciw niemu. Zdaje się, że policyi niemoże się udać żadne sprzysiężenie, tak znane są jéj wszystkie fortele.

Szwajcarya.

W Bernie zawiązała się nowa sekta religijna jako wolna gmina protestancka, chasłem jéj jest: »chrześciaństwo na rozsądku oparte.« (Vernunftchristenthum.) — Główna rada federacyjna udzieliła rządowi w Neuenburgu pełnomocnictwa nieograniczonego na przypadek gdyby się niespokojności znów powtórzyć miały. Daléj taż rada postanowiła zakazać noszenia wszelkich barw i odznak przypominających rząd dawny.

Anglia.

Londyn, d. 5. Stycznia. — Lord naczelnik Irlandyi uznał odwołanie się Smitha O'Briena i wspólników do wyższéj izby za uzasadnione, zdaje się jednakże, iż Meagher zrzecze się odwołania tego, gdyż koszta dotychczasowe processu wyczerpały już jego zasoby pieniężne, a on pomocy obcéj nie myśli przyjąć. — Mówią tutaj, że wskutek doniesień ostatnich z Pendżabu, książe Wellington niezadowolniony prowadzeniem wojny lorda Gough, zamyśla wyjednać odwołanie jego z urzędu wodza naczelnego armii indyjskiéj. Książe dawniéj już na urząd ten wybrał sir Charles Napiera, ale tego dyrektoryat kompanii wschodnio-indyjskiéj nie cierpi.

Times radzi, aby koloniom, w których wielkie powiększéj części niezadowolenie objawienia się z powodu, że ministerstwo kolonialne bezwzględnie miesza się w ich sprawy wewnętrzne, jak można najwcześniéj nadać udzielną prawomocną konstytucyą, nim rozdrażnione długim oporem

wielkich rzeczy zażądają, i przywodzi na pamięć Zjednoczone stany i ich odłączenie się, jako przykład ostrzegający.

Londyn, d. 6. Lutego. — Neapolitański korrespondent dziennika Times donosi, że Francya przystać miała na austryacko-neapolitańską interwencyę w Państwie Kościelném, gdyby stronnictwo w Rzymie dziś władnące w porę usuniętém nie zostało. Z resztą papież w ostateczności tylko zgodziłyby się na podobną interwencyą, albowiem kilkakrotnie oświadczył, że powrót do Rzymu chce być tylko winien połączonym usiłowaniom wszystkich mocarstw katolickich. Najstósowniejszém jednak sądzą, by papież popłynął do Civita Vecchia i ztamtąd pod opieką okrętów wszystkich mocarstw katolickich prowadził układy z władzami rzymskiemi.

Z dniem wczorajszym ustało zupełnie cło od zboża, które w ostatnich dniach wynosiło na pszenicę zagraniczną 10 szylingów od kwarteru; odtąd pszenica płaci tylko nominalne 1 szyl. od kwarteru. Wszystko zboże więc dotąd pod kluczem będące zostanie rzuconém na targ. Wielu utrzymuje, że to nie zniży cen, które dziś wynoszą 47 szyl. za kwarter pszenicy, 30 za kwarter jęczmienia; ponieważ angielscy dzierżawcy, przewidując to zniżenie cen, sprzedali wszystkie swe zapasy i tém sprowadzili owo zniżenie. Jeden z dzienników utrzymuje, że książe Richmond z innemi protekcyonistami poda lordowi John memoryał, w którym żądać będą zaprowadzenia na nowo umiarkowanego cła opiekuńczego od zboża. Od 19 tygodni sprowadzono do Anglii z zagranicy 3 miliony kwarterów zboża. Na wczorajszym targu wszystkich gatunków zboża silnie żądano i ceny się trzymały.

D a n i a.

Kopenhagen, d. 5. Lutego. — W dniu 26. Marca kończy się zawieszenie broni; jeżeli przedłużoném nie zostanie, w dniu 26. Lutego musi być wypowiedzianém przez jedną lub drugą stronę. — Z dzienników tutejszych »Flyvenposten« nie chce żadnych przedłużeń zawieszenia broni; wojna lub pokój tylko. »Faedrelandet nie ma nic przeciw stosownie urządzonemu powstaniu w północnym Szleswigu, ostrzega tylko, by nie dopuszczono się pojedyńczych zamachów bez planu; daleko korzystniejszym w takim razie opór bierny itd. Kiobenhavenposten przyznaje, iż rząd manifestem swym wywołał to powstanie i dowodzi, że teraz najświętszym obowiązkiem rządu jest bronić pozostałych od skutków powstania. Wprawdzie z tego powodu wojna z Prussami i władzą centralną jest jeszcze bardziéj pewną jak w Marcu r. z. ale na to uważać nie można. Rząd dotąd nie wystąpił z żadnym stanowczym krokiem. Minister wojny wydał tylko obwieszczenie, by strzelcy celni z Norwegii, Szwecyi i Danii zgłaszali się jako ochotnicy dla uformowania z nich kompanii strzeleckich.

P e r s y a.

Konstantynopolitańską pocztą z 2. Stycznia dochodzą niepomyślne wiadomości z Persyi. Zapowiadany pokój i uległość przy wstąpieniu na tron młodego Szacha spełzy, a rokosz pretendentów lub niechętnych mącić już zaczął od wieków chwiewne w Persyi rządy. Powstanie w Szyras, Ispahanie i po wielu innych miastach wywołały w wprawdzie użycie gwałtowniejszych środków, ale nie upatrują tu u nas berła zbyt silnego w dłoni młodego Szacha. Ale jeżeli nie własne, opiekuńcze siły mu wystarczą. Mocarstwo, pod którego okiem i powagą koronowanym został, sąsiedzkiéj mu nie odmówi posługi, z tą samą łatwością i poświęceniem, z jakiem i przodkowi jego dopomogło w nie jednéj chwili rozpaczy. Obecnie wyprawił Szach wojska 10,000 pod dowództwem sułtana Murad-Mirza, i jenerała Semino, na Salara dążącego z wojskiem ku Teheranowi W Hanran powstanie poskromiono, ale gościńce między Orfa i Diarbekir całkiem teraz niebezpieczne. Plemię Arabów Anezys, rozgościli się w tamtych stronach i po drogach wszystko łupią. I na nich wyszły wojska.

O jezuityzmie i arystokratyzmie.

Jezuityzm i arystokratyzm, te syamskie bliźnięta polityki machijawelskiéj, — po cudownych rewolucyach Paryża, Berlina i Wiednia, — zdaje się, niepowinny były żadnéj już rokować sobie przyszłości. Tak przynajmniéj mniemała przez pół roku Europa cała. Wszystkie jéj dzienniki, wszystkie stowarzyszenia polityczne, rzeczby można, zapomniały o odwiecznych nieprzyjaciołach ludzkości, — a jeżeli kiedy pamięć ich zwróciła się ku nim, to chyba dla uczczenia przysłowia: »de mortuis aut nihil, aut bene« o umarłych albo nic, albo dobrze.

Takie było, powiadamy, przez całe pół roku usposobienie Europy, taka polityka wszystkich jéj publicystów. Ale kiedy korzystając z tego chrześcijańskiego pobłażania i demokratycznéj szlachetności, jezuityzm i arystokratyzm znowu głowę podnosić zaczynają; kiedy zdradą, chytrością i podejściem, wszystkie urzędy cywilne, wojskowe i duchowne, miejscowe i poselskie, wszystkie instytucye — szkoły i szkółki, wszystkie nawet chwilowe i przemijające komisye, delegacye, komitety na nowo obsiadają; — kiedy swoje zuchwalstwo i bezczelność posuwają aż do wydawania pism i dzienników, po dawnemu, publicznie wyobrażenia jezuickie i arystokratyczne zaszczepiających, — tedy nawzajem dziennikarstwa liberalnego obowiązkiem być winno, opiniję publiczną oświecać, czyli ludzkość od popadnięcia na nowo w sidła odwiecznych jéj nieprzyjaciół ratować.

A nie mówmy, że opinija publiczna tak jest ustalona i siebie pewna, że już obałamucić się nie da. Opinija publiczna wszakże była ustaloną i siebie pewną w Wiedniu, Berlinie, Lwowie, Krakowie i Paryżu, — a co się stało z Wiedniem, Berlinem, Lwowem, Krakowem, i z Paryżem samym? Opinija publiczna jest jak rola żyzna, na któréj wszystko co zasiejesz, bujnie się obrodzi, ale dla tego właśnie strzedz trzeba, ażeby kiedy anioł siać na niéj będzie przeniczne ziarna: Wolności, Równości i Braterstwa, nie zakradł się też szatan, a nie zasiał kąkolu: niewoli, poddaństwa i samolubstwa. Zręczny zaś i podstępny jest on szatan jezuityzmu i arystokratyzmu. Napoleon był pewnie przezorny i ostróżny, a jednakże nie wiele potrzeba było czasu, aby wypędzeni jezuici, przedzierżgnąwszy się w ojców — wiary, znowu się do Francyi wcisnęli. Podobnież i u nas. Cały naród, po okropnym upadku swoim, zgodnym wołał głosem: Jezuici zgubili Polskę! a to jednak nie przeszkodziło im bynajmniéj, i to w krótkim czasie, opanować na nowo wielu prowincyi polskich, ze wszystkiem co w nich było. To co mówimy tu o jezuityzmie w szczególności, stosuje się również do nieodłącznego jego sprzymierzeńca — arystokratyzmu. Potulny, spaniałomyślny, i do wymiaru sprawiedliwości gotów, ilekroć demokratyzm i rewolucya górą, czeka on tylko sposobnéj chwili, by z tém większą zaciekłością rzucił się na ofiarę, im więcéj było podobieństwa, iż ze szponów jego na zawsze wyrwać się mogła. Małoż tego mamy w starych dziejach dowodów? A najnowsze czyż nie dostarczają najbliższych i najwymówniejszych?... Czegoż nam nie przyznano, nie dano, — a czego nie przyrzeczono i nie obiecano? I gdzież dzisiaj to wszystko!!!

Rzecz to jednak godna uważania, że ludzkość już tylekroć zawiedziona, oszukana, zdradzona, dotąd się nie pozbyła łatwowierności. Dziwnego tego pojawu inaczéj sobie wytłumaczyć nie można, tylko, że uczciwość i w największym zbrodniarzu przypuszczając poprawę, gotowa mu zawsze, nie tylko dawne jego grzechy odpuścić, ale wierzyć nawet, że już nigdy grzeszyć nie będzie; — kiedy przeciwnie zakamieniała zbrodnia, w nikim cnoty nie przypuszczając, wiecznie cnotę podejrzywać, obmawiać, spotwarzać, wiecznie ją prześladować i czyhać na zgubę jéj będzie.

Miejmyż się na baczności, o! Ludy! Nie dajmy się uwodzić przychlebnym słówkom węża, który Ewę i Adama raju pozbawił, który anioły w niebie przeciw Bogu podburzył, który naród zabłąkany na puszczy czcić złotego cielca podmówił, który Chrystusa samego na wysoką górę wyniosłszy, ukazał mu mnogie królestwa, jako nam dzisiaj naprzykład: ukazuje obszary Słowiańszczyzny, — bo on to jest jeden i ten sam — stary sprawca wszystkiego złego, kusiciel i podmawiacz do samolubstwa i fałszu, — który niegdyś był w faryzeuszów i sedycyuszów wstąpił, a teraz jest znany pod nazwiskiem jezuityzmu i arystokratyzmu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

Regulamin z dnia 11. Października 1848. roku tyczący się pobierania podatku od dochodów w mieście Poznaniu przez tutejsze polskie i niemieckie gazety pod dniem 23. Listopada r. z. publikowanym został.

§. 14. tegoż Regulaminu opiewa, iż podług §. 1. i 14. prawa z dnia 18. Czerwca 1840. roku przeciw wysokości podatku w przeciągu trzech miesięcy po wypisaniu onego reklamacya do Magistratu piśmiennie złożoną, w przeciwnym razie podatek bez względu na późniejsze reklamacye zapłaconym być musi.

Nad reklamacyami rozstrzyga Magistrat po zasięgnieniu opinii Kommissyi — przeciw jego rezolucyi dozwolony jest rekurs do Król. Regencyi w przeciągu 10. dni po odebraniu — rekurs jednakże w tenczas ma miejsce tylko, jeżeli reklamant udowodni, iż w stosunku do oszacowania innych osób tejże samej klassy przeciążonym być się zdaje.

Ilość podatku wypisanego aż do finalnéj decyzyi, do kassy bez ukrócenia z zastrzeżeniem późniejszego wyrównania zapłaconą być musi.

Mieszkańców miasta tutejszego zwracamy przeto uwagę na ostatni punkt postanowienia powyższego z nadmienieniem, iż na wniesione reklamacye nie zawsze spieszna rezolucya nastąpić może.

Poznań, dnia 10. Lutego 1849.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Członkowie towarzystwa ku umieszczaniu i podejmowaniu swych zapadłych na zdrowiu służących zapraszają się na jeneralne zgromadzenie na Ratusz w Sobotę dnia 17. Lutego b. r. po południu na godzinę 4tą.

Komitet towarzystwa.

Herzog. Anschütz. Hirsch.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 12. Lutego 1849. r. od Tal.	sgr	fen.	do Tal.	sgr	fen.
Pszenicy szefel . . .	2	—	—	2	8	10
Zyta . dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	28	11
Owsa . dt.	—	14	5	—	16	8
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $12\frac{1}{3}$—$12\frac{1}{2}$ Tal.